

INSTRUKCJA DLA POSŁA POLSKIEGO W JAPONJI.

Japonja należy do państw, których aspiracje przed postanowieniem Traktatu Pokojowego nie zostały zaspokojone. Prócz tego, widzi ona niechętnym okiem wybiecie się na dominujące stanowisko Stanów Zjednoczonych, które uważa za głównego swego konkurenta w Azji wschodniej. Dlatego to usiłowaniem polityki japońskiej zdaje się być szukanie odwetu na dzisiejszych zwycięstwach, niezdecydowanie i wogóle chęć łowienia ryb w mętnej wodzie. Być może, że trudność zorientowania się w obecnej sytuacji międzynarodowej i niepewność jutra bardziej jeszcze się przyczynia do nadania Japonji charakteru niezdecydowanego, a oprócz tego i pobudza <sup>ja</sup> ~~ich~~ do okrywania swoich poczynañ tajemnicą. Tak jak japończycy faktycznie usunęli się od udziału w pracy Konferencji Pokojowej, tak i we wszelkich innych sprawach nie zdają się mieć jasno wytkniętej drogi, prócz chęci reasekurowania się przez szkoderowanie dzisiejszym potęgom i szukanie dla siebie małych zysków, któreby nie pociągały za sobą ryzyka.

System polityczny, który zdaje się dogadzałby najbardziej japończykom, byłaby <sup>do</sup> restytucja Rosji i stworzenie porozumienia z Niemcami, opartego na wspólnej eksploatacji Rosji, a zapewniającego tej grupie mocarstw supremację absolutną na kontynencie azjatycko-europejskim.

Do jakiego stopnia podobne zamysły japończyków szkodliwe, a nawet groźne są dla Polski, nie potrzeba wskazywać. Ale prawdopodobieństwo przemawia za tem, że w polityce swojej iść oni będą w tym kierunku, uważając go za najmniej ryzykowny, a przedstawiający największe dla nich korzyści. Będąc bardzo ostrożnym, a może też pozbawieniem historycznej wyobraźni w większym stylu, wyobrażają sobie oni przyszłość, jako powolny ale niepowstrzymany powrót do tego stanu jaki istniał przed wojną. Jeżeli nawet dążą do bezpośrednich dla siebie korzyści we wschodniej Syberji, to obawiają się stanowczo zaangażowania się w jakąkolwiek akcję na większą skalę. Twierdzą między innemi, że każda akcja wojskowa na Syberji jest zbyt dla nich kosztowna, że wojsko, gotowe zawsze do walki przeciwko wrogom Cesarstwa, nie zdradza entuzjazmu do walki z bolszewikami, że zaraza bolszewicka zbyt łatwo mogłaby paść na ich własną armję, wreszcie, co najważniejsza, że Ameryka całą siłą dąży do stworzenia sobie sfery wpływów we wschodniej Syberji i na bardziej zdecydowane poczynania rządu japońskiego w tym kraju nie patrzyłaby spokojnie. Zresztą i Anglię uważają za zainteresowaną w tem, by potęga japońska we wschodniej Azji zbyt znacznie się nie rozrosła.

Rzecz oczywista, że w tych warunkach nie będzie łatwo zainteresować Japonję Polską i nakłonić ją do liczenia się z życzeniami i potrzebami naszymi w swoich poczynaniach międzynarodowych. Najlepszą chyba metodą będzie wzięcie byka za rogi i powiedzenie japończykom, zgodnie z prawdą, na samym wstępie, że pojawienie się posła polskiego w Japonji jest symptodem nowego porządku rzeczy i nowego systemu politycznego w Europie i na całym globie i że istnienie Polski jest tego nowego porządku najwymowniejszym wyrazem i nieodzownym warunkiem.

Jest jeden kardynalny interes Japonji, łączący się z tą sprawą, a jest nim kwestja stosunku do Stanów Zjednoczonych. Urzeczywistnienie japońskich marzeń o azjatycko-europejskim bloku kontynentalnym doprowadzić ich musi do konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi, który mógłby się skończyć dla nich porażką, a w razie gdyby nie wybuchnął przedko, zmusiłby ich do ofiar na coraz dalsze zbrojenia, którym by ostatecznie nie byli w stanie sprostać. Amerykanie kierunku demokratycznego w tem dążeniu Japonji widziećby musieli atentat na cały układ stosunków międzynarodowych, jaki wojna światowa zapoczątkowała kosztem tylu ofiar. Amerykańscy republikanie nie tają się już dzisiaj ze swoim przekonaniem o konieczności walnej rozprawy z Japonją, a niebezpieczeństwo zbliżenia japońsko-niemieckiego może dla nich być tylko powodem do przyspieszenia tej próby sił.

Otóż, Polska i jej przedstawiciel zająć może w Japonji stanowisko korzystne dla siebie, a nawet dość znaczące, o ile potrafi odegrać rolę czynnika, pracującego nad uchronieniem Japonji od eksperymentów, które, niebezpieczne dla Polski, i dla Japonji mogłyby się okazać fatalnemi. Nie ulega wątpliwości, że na wojnę z Japonją Ameryka prezydenta Wilsona nie jest zdecydowana i że poseł polski, usiłując współpracować nad utrzymaniem pokoju na Dalekim Wschodzie, mógłby stać się pożytecznym, a z czasem potrzebnym ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, przez coby ogromnie zyskał na znaczeniu i mógłby zostać osobą, z którą się liczą.

Co się tyczy Rosji, byłoby, zdaje się, dzisiaj przedsięwzięciem daremnem wmawianie japończykom, że, zaprzyjżniwszy się z Polską, będą mogli, jak sami zechcą, gospodarzyć na Syberji. Mimo to, trzeba będzie w

stosunkach z nimi kłaść nacisk na to, że w odbudowanej Rosji, chociażby federacyjnej, dawny instynkt imperjalistyczny łatwo obudzić się może i stanąć w konflikcie z interesem japońskim i polskim porównano. Jeżeli mają aspiracje do wschodniej Syberji, których urzeczywistnienie napotyka na trudności, to powinni w radach międzynarodowych zwalczać porównano te same nietykalności dawnych terytoriów rosyjskich na zachodnich kresach dawnego Cesarstwa. Zresztą, najskuteczniejszym lekarstwem na napór rosyjskiej ekspansji w kierunku wschodnim byłoby przyprowadzenie <sup>Rosji</sup> jej o taką uszczerbek na jej europejskich granicach, by drogą reakcji niejako na dłuższy przeciąg czasu energia jej raczej w tym kierunku ~~na~~ się wyteżała.

Oczywiście spraw tych nie można malować zbyt jaskrawymi kolorami, przepowiadając japończykom, że, dzięki ich poparciu, spotężniała Polska prowadzić będzie gotowa 30-letnią wojnę przeciw Rosji o swoje kresy wschodnie. Należy ich jednak przyzwyczajać do tej idei, że, odcięcie od Rosji dość znacznego terytorjum dla przyznania go Polsce, leży w interesie Japonji, że, zamiast marzyć o bloku kontynentalnym, co ich niechybnie do konfliktu z Ameryką doprowadzić musi, powinna Japonja popierać pretensje polskie do dawnych rosyjskich terytoriów i dążyć do utworzenia Polskiej <sup>co</sup> ~~zawsze~~ silniejszej, która byłaby na Zachodzie tem samem, czem Japonja na Wschodzie być może, t.j. zabezpieczeniem świata od ekspansji rosyjskiej, dziś bolszewickiej, a jutro może ~~feder~~ imperjalistycznej. Osobliwie, gdyby na pograniczu Polski, tak rozległej, jaką z konieczności życiowej być ona musi, aby istnieć, powstały nowe organizmy państwowe, jak Ukraina, Białoruś, Łotwa i t.d. powstałyby dla Rosji zupełnie nowe polityczne zadania, mianowicie potrzeba zwalczania politycznej konkurencji polskiej w stosunku do tych organizmów, a toby pociągnęło za sobą niewątpliwie zmniejszenie naporu rosyjskiego w kierunku wschodnim.

Tych odległych możliwości nie należy ani na chwilę zapominać, bo tylko na tle horyzontów jutrzejszych można rozumnie i wszechstronnie oświetlać sprawy bieżące. Niemniej przeto pierwszym zadaniem posła polskiego być musi śledzenie tego, co dzieje się współcześnie. Pierwszą i najważniejszą rolę gra niewątpliwie <sup>w</sup> Tokjo ambasador amerykański. Należy przypuszczać, że pan ten ma za główne zadanie pilnowanie japończyków w ich rozmaitych przedsięwzięciach na Dalekim Wschodzie. Prawdopodobnie jednak ma on narazie wskazówkę, by szukał dróg do unikania konfliktu. Te właśnie usiłowania pokojowe, ukonstytuowanie Ligi Narodów i t.d. stanowić powinny dla posła polskiego teren do porozumienia z posłem amerykań-

skim, z którym powinien utrzymywać stosunki najlepsze, unikając jednak wobec podejrzliwych japończyków wszelkich pozorów w tym kierunku, jakby był talko agentem amerykańskim. Anglja jest jeszcze oficjalnym sprzymierzeńcem Japonji, a że Polska od Wielkiej Brytanji zależy bardzo w całej swojej politycznej egzystencji, przeto byłoby rzeczą właściwą, by poselstwo polskie starało się bardzo usilnie o przyjazne stosunki z ambasadą angielską, które w oczach japończyków mogą mu być tylko poczytane za rys dodatni.

Zamiary ~~ym~~ japońskim pokumania się z Niemcami i Rosją zbyt są groźnymi dla Francji, by ambasador francuski mógł ~~nie~~ popierać wszelkimi środkami każdego działania, które przedstawicielstwo nasze rozwinie w kierunku ich zwalczenia. Przytem jednak nie może poseł polski zapominać, że jednostronne zaangażowanie się Francji za Rosją ~~Kakza~~ reakcyjną przedstawiać także może dla Polski duże niebezpieczeństwa i że dlatego śledzić należy i na Dalekim Wschodzie wszelkie objawy, pozwalające sądzić o stosunku francusko-rosyjskim.

Oczywiście nie najłatwiejszy będzie dla posła polskiego do zachowania właściwy stosunek do posła rosyjskiego, który, jak się zdaje, z ramienia Kołczaka urzęduje dotąd w Tokjo. Stosunek ~~tem~~ powinien być poprawny, choćby dlatego, by można z niego korzystać dla odkrywania zamiarów i planów partji Białej w Rosji. Najważniejszem jednak wskazaniem dla polskich dyplomatów w Japonji, jak gdzieindziej, w stosunku do Rosjan i innych cudzoziemców, być powinna jaknajdalej idąca wstrzeźliwość w składaniu oświadczeń co do planów politycznych Polski na jej wschodnich granicach przedewszystkiem. Należy pamiętać, że każde śmielsze przedsięwzięcie nasze może się spotkać ze sprzeciwem nie tylko Rosji, ale i naszych zachodnich sprzymierzeńców. Zresztą wypadki rozwijają się szybko i bardzo o to chodzi, aby wszelkie możliwości pozostały dla nas otwartymi. Dlatego też nie powinniśmy wychodzić ~~zza~~, przynajmniej do czasu, poza formułowa-<sup>tych</sup> nie ogólnych zasad, z którymi trudno jest polemizować. Polska musi obejmować kraje o ~~wyłącznej~~ polskiej kulturze; Polska musi bronić swoich mniejszości; Polska będzie poplecznikiem wolności dla wszystkich szczepów dawnej Rosji; Polska zresztą życzy Rosji jaknajszybszego uzdrowienia i t.p. Powołani, być może, do roli nadewszystko czynnej na Wschodzie, nie mamy żadnego powodu do przedwczesnego popisywania się naszymi zamiarami. Obecnie Polska jest tamą, broniącą cały świat od zalewu bolszewickiego, niech więc narody zachodnie Polskę popierają, zamiast ją lekkomyślnie osłabiać.

Inną znowu taktykę zachowaćby przyszło w Japonji, o ileby kierunki lewicowe, - kolonjalno-żydowskie, - wziąć miały górę w Anglji i poparte demokratyczną ideologją amerykańską dążyć zaczęły do wielkiej niwelacji we wschodniej Europie, w tem fałszywem zresztą przekonaniu, że zdemokratyzowani Niemcy, dopuszczeni do reorganizowania na swoją modłę demokratycznej Rosji, użyć się dadzą za straż przednią anglosaskiego kapitału i handlu i za jego nieszkodliwych helotów.

W tym wypadku oczywiście trzeba będzie wskazywać japończykom, że system podobny postępowania jest tylko etapem w wielkim podboju świata przez rasę anglosaską i jednym więcej wyrazem tej supremacji amerykańskiej, która już obecnie tak bardzo im dokucza. Żywotna i silna Polska, to jedyna zaporą przeciw podobnie potwornemu rozpanoszeniu się wpływów anglosaskich. Być może także, że w tym wypadku odezwałby się można do rycerskich i monarchicznych instynktów, niezupełnie jeszcze wygasłych w Japonji, które sprawiają niewątpliwie, że koła rządzące tameczne z obawą spoglądają na rozszerzanie się radykalnych programów społecznych, które lewicy anglo-amerykańskiej przeciwnie są po myśli.

ADJUTANT GŁÓWNY DO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANT GŁÓWNY  
WARSZAWA

L. Dz. 24987, dnia 4/12 1914 r.  
załącz. Wydział